

ZESPOŁY ANTYKONFLIKTOWE POLICJI I KONCEPCJA LOW PROFILE POLICING ORAZ STRATEGIA 3D

Inne spojrzenie na realizację przez Policję zadań z zakresu komunikacji społecznej, wykorzystywanej w efektywnym „kontrolowaniu tłumu”



mł. insp. Sławomir Cisowski

zastępca naczelnika
Wydziału Doskonalenia Zawodowego
Komendy Stołecznej Policji

Pełniąc w 2002 r. funkcję oficera łącznikowego polskiej Policji w trakcie operacji związanej z zabezpieczeniem Mistrzostw Świata w Lotach Narciarskich w Harrachowie, nie przypuszczałem, że wykonując zadania wśród polskich kibiców, realizuję coś, co zostanie nazwane *low profile policing*.

Obecność polskiego umundurowanego policjanta (i oznakowanego radiowozu) stanowiła tam element „deeskalacji” w wielu sytuacjach „kontaktu” z funkcjonariuszami czeskimi, którego dość zabawnym podsumowaniem było niewątpliwie wyznaczenie miłości „naszej” Policji oraz ucałowanie polskiego radiowozu przez fanów Adama Małysza. Gdy jednak w pewnej chwili strona czeska postanowiła „na wszelki wypadek” zmanifestować obecność sił wyposażonych „do tłumienia”, w stronę tamtejszych mundurowych natychmiast posypały się „polskie”... śnieżki. Także gdy w 2004 r. wraz z Mariuszem Sokołowskim i Jackiem Zalewskim (ówczesnymi oficerami KSP) szliśmy przed wielką manifestacją antyglobalistów przez warszawskie ulice, żaden z nas raczej nie zakładał, że nasza obecność w tym miejscu, w bezpośrednim kontakcie z uczestnikami protestu, jest czymś na kształt Zespołu Antykonfliktowego. Zaś przygotowując w 2004 r., we współpracy z Małgorzatą Chmielewską (szefem psychologów KGP), wielojęzyczne komunikaty przeznaczone do wykorzystania w urzędzeniach rozgłaszających¹ nie oczekiwałem jeszcze, że staną się elementem strategii 3D (nie mylić z 3xT). Mówiąc jednak dzisiaj o „nowych” rozwiązaniach, „miękkim” czy „proaktywnym” podejściu Policji, trzeba pamiętać, że zagadnienia te nie pojawiły się „znikąd”, a wywodzą się z policyjnej praktyki i stanowią obecnie efekt pewnej ewolucji działań formacji porządku publicznego w Europie, realizowanej na podstawie konkretnych doświadczeń, popartych wynikami badań naukowych.

TROCHĘ HISTORII...

Jak wiadomo, sukces ma wielu ojców, tak też jest w przypadku tworzenia koncepcji Zespołów Antykonfliktowych Policji, gdyż można mówić o kilku miejscach, gdzie idea ta była wdrożona w życie. Niewątpliwie pionierską inicjatywą było utworzenie w 1969 r. „zespołu negocjacyjnego” policji berlińskiej. Był to efekt działań podjętych po zastrzeleniu w 1968 r. uczestnika demonstracji. W latach osiemdziesiątych grupa ta była wykorzystywana w trakcie działań związanych z likwidacją squatów, które stały się dużym problemem w Berlinie Zachodnim, i w niektórych sytuacjach interwencje policyjne przeradzały się w potężne zamieszki. Grupa ta brała także udział w działaniach związanych

z zapewnieniem porządku podczas manifestacji pierwszomajowych, gdyż w berlińskim Kreuzbergu stały się one synonimem starć skrajnej lewicy i prawicy. Działania zespołu opierało się na udziale policjantów gotowych do rozmowy z uczestnikami demonstracji, gdzie chodziło o symboliczne „podanie ręki”, pokazanie dobrej woli policji. Był to kierunek, który w 2005 r. doprowadził do stworzenia Zespołu Antykonfliktowego (*Anti-KonfliktTeam*). Po raz pierwszy zafunkcjonował on na słynnym techno party, a jego członkowie prowadzili również intensywne działania w mieście (poza terenem obiektów sportowych) w czasie Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w 2006 r. Z kolei w Bawarii już w 1968 r. zwrócono uwagę na konieczność obecności policji w sferze informacyjnej i w związku z zabezpieczeniem wystąpień studenckich utworzono grupy „policjantów informacyjnych”, których rola polega na aktywnej komunikacji z uczestnikami zgromadzeń. Podobnie, ale nie w oparciu o siły ludzkie, lecz z naciskiem na wykorzystanie środków techniki, postąpiono w Saksonii. Wykorzystuje się tam odpowiednio przygotowany „zespół informujący”, który wygłasza komunikaty do osób biorących udział w zgromadzeniu, wykorzystując wysokiej jakości, specjalny system nagłaśniający, zainstalowany na pojeździe. „Klasyczne” podejście do kwestii działań antykonfliktowych narodziło się w policji Dolnej Saksonii, gdzie w 2001 r. stworzono grupę tzw. menedżerów konfliktu (*Konfliktmanagement*), wykorzystując doświadczenia policji szwedzkiej po zamieszkach antyglobalistów w Göteborgu. Powołanie zespołu było spowodowane wnioskami, jakie nasunęły się po „tradycyjnych” starciach z grupami „skrajnych” ekologów w związku z zabezpieczeniem transportu odpadów radioaktywnych „Castor”. Inne niemieckie formacje tego typu to Zespół Komunikacji (*Kommunikations-Team*) z Hamburga, powstały w 2009 r. (co ciekawe – już w samej jego nazwie „odrzucono” słowo konflikt) oraz zespoły „komunikacyjne” w Hesji, Badenii-Wirtembergii i Turyngii. Powstanie Zespołów Antykonfliktowych (*Antikonfliktni Tym*) w Czechach było związane z negatywną oceną działań pododdziałów prewencyjnych w czasie ogólnokrajowego techno party w 2005 r. Interwencja policyjna, a właściwie brak komunikacji z uczestnikami tego zgromadzenia, spotkały się wtedy z ostrą krytyką Rzecznika Praw Obywatelskich. Opinia ta zbiegła się z pracami nad reformą Policji Republiki Czeskiej

i zaowocowała utworzeniem lokalnych (wojewódzkich) zespołów w oparciu o model berliński.

Formacje „antykonfliktowe” rozwijają się również poza Niemcami i Czechami. Od 2008 r. w Szwecji funkcjonuje *Dialog Polis*, zaś w Wielkiej Brytanii *Protest Liaison Officer*, z kolei w Hiszpanii pracują *kryzysowi mediatorzy*, a austriaccy *spotters* są szkoleni w zakresie *low profile policing* oraz strategii 3D. W 2012 r., na bazie doświadczeń czeskich, powstały zespoły w Polsce i na Słowacji.

... NIEZBĘDNA TEORIA, ...

Nowe podejście do kwestii „kontroli tłumu” i idea *low profile policing*, które swego naukowego „zdefiniowania” doczekały się w związku z pracami Adanga i Scotta, tak naprawdę wywodzą się z wcześniejszych doświadczeń policyjnych, a właściwie połączenia praktyki z naukowymi wnioskami. Punktem wyjścia do współpracy obu naukowców stał się problem z... Brytyjczykami. Niektórzy zapewne pamiętają prezentowane pod koniec lat dziewięćdziesiątych, także w naszym kraju, deklaracje przedstawicieli policji Zjednoczonego Królestwa mówiące o „rozwiązaniu” problemu chuligaństwa na stadionach. Wprowadzenie wysokich grzywn i „magiczna” biała linia (za której przekroczenie na stadionie groziły surowe kary) miały jakoby być „lekarstwem na całe zło”. Jednak goszcząc w 2000 r. w Holandii, w ramach wyjazdu studyjnego dotyczącego zabezpieczenia meczów piłkarskich, miałem okazję przekonać się, że holenderscy policjanci oceniają sytuację całkowicie odmiennie. Brytyjscy chuligani byli prawdziwą „zmorą” na kontynencie, a szczególnie uciążliwe i niebezpieczne były ich zachowania poza obiektami sportowymi. Na szczęście świadomość istnienia tego problemu spowodowała, że biorąc pod uwagę doświadczenia holendersko-belgijskiego EURO 2000, Home Office (brytyjski MSZ) wsparł projekt naukowy służący przygotowaniu portugalskich sił policyjnych do EURO 2004. Do projektu zaproszono między innymi Adanga i Scotta, naukowców, którzy od lat badali zachowania ludzi w trakcie zamieszek i których łączył odmienny od konwencjonalnego pogląd co do kwestii oceny zachowań tłumu i sposobów działania sił porządkowych.

Prof. dr Otto M.J. Adang z Holenderskiej Akademii Policyjnej jest specjalistą z zakresu behawiorystyki, badaczem zachowań agresywnych, prymitywnych i zbiorowych w kontekście zarządzania porządkiem publicznym. W okresie przygotowań do EURO 2000, jako specjalista od badań zachowań w trakcie zamieszek, uczestniczył w wypracowaniu nowego modelu podejścia holenderskiej policji – prewencyjnego i proaktywnego² (co ciekawe, w prowadzonych badaniach wykorzystał m.in. metodologię opracowaną na potrzeby obserwacji kolonii szympanów z ogrodu zoologicznego w Arnhem). W swoich pracach zwrócił uwagę na kwestie podejścia sił porządkowych, które może być bardziej zapobiegawcze (prewencyjne) i aktywne (*low profile*) lub bardziej represyjne i bierne (*hard profile*), przy czym wskazał na ryzyko zaistnienia i eskalacji aktów przemocy. Przeanalizował też ciekawy przykład kontroli zamieszek związanych z protestami przeciwko energetyce nuklearnej.

W trakcie blokady elektrowni atomowej w Almelo w 1981 r. zastosowano „model deeskalacji konfliktu” poprzez grupę uprzednio przygotowanych policjantów, która nawiązała bezpośredni, „nieanonimowy” kontakt z demonstrantami i w ten sposób „odblokowała” jedną z bram.

Dr Clifford Stott pracuje na Uniwersytecie w Liverpoolu, specjalizuje się w psychologii zamieszek i psychologicznej analizie zjawisk społecznych, bada procesy wpływające na zmianę postawy zbiorowisk ludzkich. Prowadził badania na temat

gwałtownych zamieszek, w które przerodziły się początkowo pokojowe demonstracje przeciwników podatku pogłównego. Analiza zajęć w Londynie w 1990 r. wykazała, że próba wyjaśnienia genezy i eskalacji przemocy nie jest możliwa, jeżeli nie weźmie się pod uwagę działania policji.

Pokojowe demonstracje przeciwników wprowadzenia podatku zgromadziły około 250 000 osób. Postawa funkcjonariuszy związana z manifestowaniem siły i środków przymusu wywołała oburzenie tłumu i skutkowało jego konsolidacją oraz oporem. W wyniku zajęć obrażeń doznały setki ludzi (w tym 45 policjantów), a 340 osób zostało aresztowanych.

Klasyczne twierdzenie, które sformułował jeszcze „ojciec psychologii społecznej”, Gustave Le Bon, patologizowało tłum, wskazując, że osoba traci w nim poczucie osobistej odpowiedzialności, działa impulsywnie, irracjonalnie i gwałtownie. Twierdzenie to dawało swoiste przyzwolenie dla „siłowego podejścia” w zakresie kontroli tłumu.

Adang i Scott odrzucili taki sposób „rozumienia tłumu” i wskazali, że przy uwzględnieniu znaczenia tożsamości społecznej, zachowanie ludzi można wytłumaczyć zwykłymi mechanizmami społecznymi, a sam tłum winien być postrzegany jako twór „neutralny”. Prowadzone przez obu badaczy prace pozwoliły naukowo dowiedzieć, że tłum pozytywnie reaguje na interakcję z policjantami, co pozwala na marginalizację jego „konfrontacyjnych” elementów.

W podejściu *low profile policing* główną zasadą jest nieprowadzący monitoring, w odróżnieniu od typowego *hard profile policing*, polegającego na manifestacji obecności sił gotowych do tłumienia. W praktyce oznacza to, że obecność policjantów, ich liczba i wyposażenie nie wzbudzają negatywnych emocji oraz nie świadczą o narastaniu konfliktu (między zgromadzonymi i siłami porządkowymi) czy bezpośrednim zamiarze interwencji. Zgromadzeni nie mają bezpośredniego kontaktu z funkcjonariuszami wyposażonymi w pałki, tarcze, hełmy i ochraniacze, gdyż siły te nie są widoczne, ale znajdują się dostatecznie blisko, aby w razie potrzeby móc wkroczyć. Chodzi o minimalną prezentację policyjnej siły przy jednoczesnym oczekiwaniu w gotowości.

Do podejścia *low profile policing* nawiązuje policyjna strategia 3D (*1D – Discussion, 2D – Deescalation, 3D – Determination*), którą można tłumaczyć jako „Dialog, Deeskalację i Doraźną interwencję”. Pierwszą jej fazą jest „dialog” oparty na monitoringu i komunikacji z uczestnikami zgromadzenia w celu ustalenia przyczyny zachowań „ryzykownych”. Jednostki interwencyjne muszą wówczas pozostawać poza polem widzenia osób uczestniczących w zgromadzeniu.

W przypadku braku możliwości osiągnięcia oczekiwanego efektu drogą dialogu następuje druga faza – „deeskalacja”, opierająca się na złagodzeniu i obniżeniu napięcia. Zgromadzone osoby są uprzedzane, że ich działanie może doprowadzić do przykrych konsekwencji. Informacje te kierowane są bezpośrednio do organizatorów czy nieformalnych przywódców zgromadzenia. Ewentualnie jednostki interwencyjne mogą znaleźć się w polu widzenia zgromadzonych.

Naturalnie, powyższe fazy dają też czas na stosowne przygotowanie czy też niezbędne przemieszczenie sił interwencyjnych.

Jeśli wcześniejsze działanie nie przyniosło efektu, następuje „doraźna interwencja” wobec osób naruszających porządek publiczny. Musi być ona szybka, zdecydowana i dokładna oraz zgodna z dewizą *get and back*, czyli „wkrocz i odejdz”. Po wykonaniu zadania siły prewencyjne powinny opuścić miejsce interwencji, aby uniknąć eskalacji napięcia oraz zapobiec wytworzeniu sytuacji „solidaryzowania” się uczestników zgromadzenia z zatrzymanym sprawcą naruszenia prawa.

ZESPOŁY ANTYKONFLIKTOWE

... ASPEKT PRAKTYCZNY, ...

Prewencyjny cel zastosowania zespołu antykonfliktowego w ramach „kontroli tłumy” zgodnej z podejściem *low profile policing*, przy zastosowaniu strategii 3D, najkrócej można zdefiniować jako:

- **monitoring** („nieprovokacyjne” rozpoznanie uczestników zgromadzenia i charakteru ich uczestnictwa),
- **informację** (uzyskiwanie i przekazywanie),
- **interakcję** (kontakt ze zgromadzonymi w celu tworzenia poczucia praworządności i marginalizowania roli osób/grup dążących do konfrontacji),
- **łagodzenie problemów i napięć** (przy zastosowaniu *low profile policing*),
- **kommunikację** (określenie granic akceptowalnych zachowań zgromadzonych, wyjaśnianie działań podjętych przez policję).

... A KWESTIA BUDOWANIA „POLSKIEGO MODELU” ZAP

Koncepcja Zespołów Antykonfliktowych jest niewątpliwie efektem pracy i doświadczeń wielu funkcjonariuszy i badaczy z różnych krajów i – o czym nie wolno zapominać – funkcjonowanie tego narzędzia jest głęboko uwarunkowane lokalnie, gdyż jako swoista metoda komunikacji społecznej musi być ono dostosowane do konkretnych odbiorców (i problemów). Polskiej Policji najbliższe są rozwiązania naszych południowych sąsiadów, z socjologicznego punktu widzenia nasze społeczeństwa przeszły podobną drogę „do kapitalizmu” i borykają z podobnymi problemami. Pionierski, wielkopolski ZAP (utworzony jeszcze przed EURO 2012) oraz śląski ZAP czerpały i czerpią z doświadczeń czeskich specjalistów, podobną drogą podąża także ZAP Komendy Stołecznej Policji.

Stołeczny Wydział Doskonalenia Zawodowego we współpracy z Wydziałem Psychologów oraz Stołecznym Stanowiskiem Kierowania opracował program warsztatów dla kandydatów na członków ZAP. W jego realizacji wsparcia udzielił także specjaliści ZAP z Katowic i Poznania oraz eksperci Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy. Jednak rolą WDK KSP jest dalsze doskonalenie zawodowe w tym zakresie, zarówno zespołu, jak też policjantów, którzy będą go zadaniować i z nim współdziałać. Ponieważ potrzebne jest wsparcie w obszarze tych zagadnień zarówno w „teorii”, jak i w „praktyce”, niezbędne było sięgnięcie do „źródeł” wiedzy oraz nawiązanie kontaktu z praktykami³.

Polskie Zespoły Antykonfliktowe Policji działają pod egidą wydziałów sztabowych i składają się z policjantów pracujących w różnych jednostkach i komórkach na terenie całego garnizonu. Członkowie zostali wyłonieni spośród chętnych przez specjalnie powołaną komisję. Założeniem przy tworzeniu zespołu w KSP było wprowadzenie do działania Policji elementu dialogu i negocjacji, w alternatywie do rozwiązań siłowych. Zespoły powoływane są w przypadku wystąpienia zagrożeń lub sytuacji konfliktowych, takich jak: protesty społeczne, katastrofy, klęski żywiołowe czy też niektóre imprezy masowe. Ich zadaniem jest przekonywanie uczestników do rozwiązania konfliktu bez okazywania agresji oraz do respektowania poleceń wydawanych przez uprawnione służby, tak aby nie było konieczności używania oddziałów zwartych Policji lub też innego siłowego sposobu rozwiązania sytuacji. Członkowie zespołów występują w ubraniach cywilnych, na

których noszą charakterystyczne kamizelki: niebieskie – Poznań i Warszawa, zielone – Katowice.

Praca Zespołów Antykonfliktowych ma mieć charakter działań zapobiegawczych przede wszystkim w trakcie zbiorowych wystąpień (protestów, pikiet i demonstracji), czyli wszędzie tam, gdzie zgromadzenie osób wiąże się z nagromadzeniem emocji, a podejmowane przez policjantów działania antykonfliktowe mogą pomóc w opanowaniu tych emocji, czyli – w efekcie – utrzymaniu porządku i zapewnieniu bezpieczeństwa.

Wdrażając model Zespołów Antykonfliktowych Policji w naszym kraju, trzeba jednak pamiętać, że zastosowanie tego „narzędzia” opiera się na podejściu *low profile policing* oraz strategii 3D. Poza przygotowaniem samych ochotników – członków zespołów istotne jest także poznanie teoretycznego i praktycznego znaczenia powyższych zagadnień przez dowódców operacji i innych policjantów biorących udział w działaniach, w szczególności współdziałających z ZAP. Należy również zrozumieć, że członkowie ZAP, mimo że noszą kamizelki, to nie są to spotters i mimo że rozmawiają z ludźmi, to nie są to negocjatorzy. Po prostu, inna filozofia oraz inny sposób i cel działania. Nie można stosować ZAP w każdej sytuacji i trzeba każdorazowo uwzględniać uwarunkowania miejscowe, co jest zauważalne nawet po wzięciu pod uwagę jeszcze skromnych, polskich doświadczeń. Należy bardzo ostrożnie podchodzić do prób uogólnień, gdyż patrząc na naszych sąsiadów z południa, kroki w tym kierunku można podjąć dopiero po kilku latach zdobywania lokalnych doświadczeń. Nie zmienia to faktu konieczności ewolucji pozwalającej na najlepsze dostosowanie „modelu wyjściowego” do polskich uwarunkowań. Jednak, jak uczy czeski przykład, należy to czynić wyłącznie, opierając się na wnioskach wynikających z praktycznego funkcjonowania ZAP w konkretnych sytuacjach.

Trzeba mieć świadomość, że cała idea ZAP opiera się na komunikacji, zaś istotą skuteczności narzędzia ZAP jest jego umiejętne używanie, wyłącznie w sytuacjach, gdy obecność i aktywność ZAP może być uzasadniona i efektywna. □

¹ Aktualną wersję komunikatów opracowałem w 2012 r., po konsultacji z Mariolą Wołoszyn-Siemion (Wydział Psychologów KGP). Zostały one nagrane w ramach przygotowań KSP do zabezpieczenia imprezy EURO, przy udziale native speakerów, w ośmiu językach europejskich.

² Takie „niekonfrontacyjne” podejście sił porządkowych, unikanie manifestowania obecności sił gotowych do tłumienia miałem właśnie okazję zaobserwować w czasie wizyty w Holandii w 2000 r.

³ Efektem tych prac będzie w przyszłości publikacja w ramach „Biblioteczki Stołecznej Policjanta”.

Bibliografia

www.politieacademie.nl; www.liv.ac.uk; www.mvcr.cz.

Summary

Anti-conflicting Police Teams and the low profiles policing concept as well as 3D strategy

In the article the issues concerning the proactive approach of the Police towards the actions associated with the protection of gatherings and mass events were discussed. There was presented the application of the low profile policing concept and 3D (Discussion, Deescalation, Determination) strategy, with the use of “get and back” tactics. There were presented conclusions developed by Prof. Otto M.J. Adanga and Dr. Clifford Scott, concerning the perception of the crowd as the “neutral” phenomenon, while being in the interaction with police officers. The article contains data on history and the present time of the concept of the communication of Anti-conflicting Police Teams in EU countries and on the current creation of this formation in Poland.

Thumaczenie: Renata Cedro, MCSSP CSP